

Posłuchaj

()

Jak wiadomo jabłko nie pada daleko od jabłoni, a uczeń powtarza, a niekiedy pogłębia, poglądy swojego mistrza. Tak rzecz ma się z poglądami eucharystycznymi Ratzingera, które przeszły na Müllera, który je jeszcze bardziej zaciemnił i rozwodnił.

Niestety większość hierarchów Kościoła nie wierzy w to, co my, to jest dosłownie w treści dogmatyki katolickiej. Dla modernistów Ratzingera i Müllera dogmaty są pewnymi znakami, symbolami tego, co każdy wierzący nosi w sobie i co sobie sam interpretuje.

Prawda w tomistycznym rozumieniu *adaequatio intellectus et res* – „zgodności intelektu z rzeczą” dla nich nie istnieje. Prawda w rozumieniu modernistycznym, w świetle teorii poznania idealizmu niemieckiego, na który już tutaj często narzekaliśmy, to rodzaj „zgodności intelektu z samym sobą”, gdyż intelekt lub jaźń ma jedynie dostęp do własnych treści, nie do zewnętrznej rzeczywistości.

Z tej perspektywy nie można rzec, że coś jest czymś samo w sobie, ale, że coś się komuś jawi, wydaje, ktoś w coś wierzy, rozumiejąc przez wiarę swoje własne przekonania. Cały czas trzeba sobie powtarzać, że moderniści rozumieją przez te same pojęcia „Bóg”, „dusza”, „Rzeczywista Obecność” coś innego niż katolicy i Katechizm Trydencki.

Paradoksalnie jest tak, że im ktoś jest bardziej teologicznie wykształcony, tym bardziej jego poglądy są „zakręcone”, gdyż opuściwszy metodę scholastyczną stosuje do dogmatów narzędzie poznawcze, które tę ostatnią w kwasie modernizmu rozpuszcza.

Sylwetkę i poglądy Müllera przedstawimy na podstawie wpisu na *Novus Ordo Watch* (NOW) – strony sedewakantystycznej starej daty, mającej jednak sporo racji. Od śmierci Benedykta XVI wszyscy jesteśmy sedewakantystami nowszej daty.

Novus Ordo Watch słusznie stwierdza:

> „Media świeckie i ruchu Novus Ordo wielokrotnie przedstawiały „kardynała” Gerharda Ludwiga Müllera (ur. 1947 r.) jako konserwatywnego teologa katolickiego, a zwłaszcza w kontekście jego niedawno zakończonej pięcioletniej funkcji prefekta Kongregacji *Nauki Wiary*, czyli jako głównego „strażnika ortodoksji” Watykanu.

> Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, a niektórzy celowo ignorują fakt, że istnieje wiele dowodów wskazujących na to, że 69-letni niemiecki teolog sam jest heretykiem.“

NOW przedstawia trzy poglądy Müllera na transsubstancjacje. Naszym zdaniem tylko jeden z nich jest herezją (*sententia haeretica*), a reszta to poglądy bliskie herezji (*haeresi proxima*), co w sumie jest równie straszne.

Jednym z mankamentów NOW jest niestety zbyt szerokie, wręcz inflacyjne, stosowanie pojęcia „herezji” do twierdzeń, które w rozumieniu cenzur kościelnych herezją – *sententia haeretica* – nie są.

Dla lepszego zrozumienia przewin Müllera przypomnijmy hierarchię prawd i cenzur.

> A jakie ma to praktyczne znaczenie?

Takie, że jedynie duchowny heretyk (proboszcz, biskup, kardynał, papież) w rozumieniu głoszącego *sententia haeretica* automatycznie traci urząd.

Konsekwencja ta nie dotyczy niższych cenzur. Zatem rozróżnienie, czy to już faktycznie herezja jest istotne.

Tabela 1

Określenie	Znaczenie		Cenzura
1. *De fide*	Prawdy wiary z najwyższym stopniem pewności określona przez Magisterium. Dzielą się na:		
a.	*De fide divina et catholica definita* lub *de fide definita*	Prawdy zdogmatyzowane *ex cathedra* przez papieża, przez Sobór lub przez Magisterium (*de fide ecclesiastica definita*)	*Sententia haeretica*
b.	*De fide divina et catholica* też *de fide divina et ecclesiastica*	Prawdy objawione przez Boga i jako takie nauczane przez Kościół w nieomylnym nauczaniu zwyczajnym.	*Propositio haeresi proxima*
c.	*De fide divina*	Prawdy objawione przez Boga, chociaż Kościół nie wypowiedział się w formie dogmatycznej na ten temat.	*Haeresim sapiens lub de haeresi suspecta*
2. *Fides ecclesiastica*	Prawdy wiary nauczane przez Kościół (*veritates catholicae*), nie objawione bezpośrednio, ale pośrednio wydedukowane z Objawienia.		

a.	*Sententia fidei proxima*	Charakter objawiony danej prawdy uznawany jest przez wszystkich teologów i przez Kościół. Pogląd ten nie posiada jednak charakteru nieomylności.	*Propositio erronea lub error*
b.	*Ad fidem pertinens, theologica certa*	Prawda w wewnętrznym związku z prawdą objawioną.	
c.	*Sententia communis*	Prawda utrzymywana przez większość teologów, przy milczącej zgodzie Kościoła. Dyskusja nad statutem dogmatycznym jest możliwa.	*Propositio temeraria*
d.	*Sententia probabilis lub probabilior*	Prawda, za którą przemawiają lepsze argumenty. Wolna dyskusja na jej temat jest możliwa.	
e.	*Sententia pia*	Pobożne mniemanie na jakiś temat, bez pewności doktrynalnej.	
f.	*Sententia tolerata*	Pogląd tolerowany przez Kościół, ale nie polecany.	

Dodatkowo przedstawiamy cenzury kościelne od najmocniej do najsłabiej potępiającego.

Tylko pierwsze z nich jest herezją (*sententia haeretica*) we właściwym tego słowa znaczeniu (*sensu proprio*), reszta zawiera potępienia słabsze.

Tabela 2

	Określenie polskie	Określenie łacińskie	Objaśnienie
A. Dotyczące prawd wiary			
1	**Twierdzenie heretyckie**	*sententia haeretica*	sprzeciwia się wprost (*directe*) i bezpośrednio (*immediate*) prawdzie wiary katolickiej jako (i) sprzeczne (*contrarie*) lub (ii) przeciwstawne (*contradictorie*)
2	**Twierdzenie bliskie herezji**	*sententia haeresi proxima*	sprzeciwia się prawdzie przyjętej w powszechnym mniemaniu (*ex communi sensu*) teologów uznawanej za prawdę wiary
3	**Twierdzenie trącące herezją**	*sententia sapiens heresim*	twierdzenie wieloznaczne (*aequivoca*) dopuszczające rozumienie katolickie i heretyckie
4	**Twierdzenie sprzyjające herezji** […wymienić jakiej]	*sententia favens haeresi …*	twierdzenie sprzyjające konkretnej potępionej już herezji
5	**Twierdzenie błędne**	*sententia erronea*	przeciwstawia się jakiemuś wnioskowi teologicznemu lub prawdzie *implicite* w tym wniosku objawionej

6	**Twierdzenie lekkomyślne pozytywne**	*sententia temeraria positive*	sprzeciwia się prawdzie powszechnie w Kościele przyjętej wychodząc od prawdopodobnych przesłanek
7	**Twierdzenie lekkomyślne negatywne**	*sententia temeraria negative*	pozbawione jakiegokolwiek prawdopodobieństwa

B. Dotyczące niewłaściwego przedstawiania prawd wiary

1	**Twierdzenie wieloznaczne**	*sententia aequivoca*
2	**Twierdzenie niejasne**	*sententia ambigua*
3	**Twierdzenie zarozumiałe**	*sententia praesumptuosa*
4	**Twierdzenie oszukańcze**	*sententia captiosa*
5	**Twierdzenie podejrzane**	*sententia suspecta*
6	**Twierdzenie źle brzmiące**	*sententia male sonans*
7	**Twierdzenie obraźliwe dla uszu wiernych**	*sententia piarum aurium offensiva*
8	**Twierdzenie przynajmniej błędne**	*sententia ad minus erronea*
9	**Twierdzenie niesprawiedliwe**	*sententia iniuriosa*
10	**Twierdzenie w innym miejscu potępione**	*sententia alias damnata*

C. Dotyczące skutków, które mogą wywrzeć na wiernych

1	**Twierdzenie gorszące**	*sententia scandalosa*	wywołujące zgorszenie, które przy najbliższej okazji przyczyni się do duchowej ruiny, skłonności do grzechu i do odwrócenia się od drogi cnoty
2	**Twierdzenie schizmatyckie**	*sententia schismatica*	sprzeciwiające się jedności Kościoła i gotujące drogę podziału
3	**Twierdzenie buntownicze**	*sententia seditiosa*	mogące doprowadzić do rozruchów społecznych
4	**Twierdzenie niepewne**	*sententia non tuta*	nie należy go popierać, gdyż doprowadzić może do błędów w innej dziedzinie

Zauważmy, że pierwsza część tabelki dotyczy skali prawdy i fałszu samej prawdy wiary, druga sposobu jej przedstawiania, a trzecia część skutków tych twierdzeń.

Oczywiście, że trudno przypuszczać, że A. 1 twierdzenie heretyckie (*sententia haeretica*) nie będzie obraźliwe dla B. 7 uszu wiernych (*sententia piarum aurium offensiva*) oraz C. 1 gorszące (*sententia scandalosa*).

Aczkolwiek także twierdzenia prawowierne mogą być wieloznaczne (*sententia aequivoca)* lub niejasne (*sententia ambigua).*

Te cenzury zdecydowanie odnieść można do wszystkich dokumentów Soboru oraz do całego posoborowego Magisterium. Kiedyś uważano:

> Po co kręcić, skoro można jasno?

Od Soboru mówi się:

> Po co jasno, skoro można kręcić?

Czy jednak posługiwanie się wysoce literackim i akademickim językiem jest faktycznie kręceniem? Jest, jeśli odbiór pozostaje niejasny. Każdy prawnik uczy się języka prawniczego jak języka obcego właśnie po to, by jego przekaz był jednoznaczny i dla drugiego prawnika zrozumiały. Można się z czyjąś argumentacją nie zgadzać, ale człowiek rozumie, co zostało napisane. Podobnie był w teologii przy stosowaniu metody scholastycznej. Każdy wiedział, o czym mowa i nikt nie pytał o to, „co autor chciał powiedzieć”?

W języku prawniczym mamy pojęcie matactwa (art. 258 § 2 Kodeksu postępowania karnego), które przyjmować może różne formy, takie jak:

- ukrywanie lub niszczenie dowodów,
- wywieranie nacisku na świadków,
- fałszowanie dokumentów,
- uchylanie się od stawienia się przed organem prowadzącym postępowanie.

„Mataczyć” oznacza działać nieuczciwie, aby kogoś wprowadzić w błąd, ukryć prawdę lub utrudnić postępowanie, najczęściej karne, poprzez kłamstwo, oszustwo, manipulację, kręcenie i kombinowanie, czyli przedstawianie fałszywych informacji lub wywoływanie zamieszania.

Człowiek chcący ukryć prawdę mataczy i w sumie wszystkie powyższe cenzury takie teologiczne mataczenie ukazują.

Mistrzami przedsoborowego matactwa byli janseniści, specjalizujący się w pokrętnym i wieloznacznym przedstawianiu swoich racji. Z kolei pierwszym dokumentem magisterialnym, który wykorzystał wszystkie zestawione powyżej cenzury była bulla *Auctorem fidei* (1794) potępiająca błędy synodu w Pistoi (1792) (DH 2600-2700).

Bulla ta jest bardzo obszerna, a piszący te słowa po pierwszej jej lekturze stwierdził, że stanowi ona Vat. II przed Vat. II, kiedy

to potępione na synodzie w Pistoi twierdzenia, po niewielkim recyclingu lub nawet bez, trafiły jako „nowa ortodoksja” do Magisterium Kościoła.

Na pytanie, dlaczego Ratzinger i Müller mataczyli, odpowiedzieć można, że po to, by przez zmianę wyrazu zmienić doktrynę, co było nieuchronne po zarzuceniu języka scholastyki.

Jakże paradoksalnym jest, że akurat Ratzinger i Müller uchodzili za bastiony katolickiej prawowierności, gdy sami byli pokrętnymi modernistami.

W przeciwieństwie do „Tucho” – Gorące usta – Fernandeza ich brak ortodoksji był jednak mniej widoczny, względnie nie był widoczny wcale.

Ratzinger pożegnał się z życiem, ale Müller nadal żyje i jest zapraszany przez konserwatystów i tradycjonalistów jako „przedstawiciel konserwatyzmu i prawowierności”. Piszącego te słowa to złości, ale nic na to nie poradzi.

Tymczasem lekiem na heterodoksję nie jest inna heterodoksja, ale prawdziwa ortodoksja.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related